

W Pan Dr. Alfred Grohman
u Łodzi
p. Ł O D Z - Szl.2
ul. Tylna 14/13

PRZEGŁAD DOŻADNICZY

/NORBLIN



ROK • XV • Nr. 38 Dn. 22 września • 1909

RĘCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIE GAŚNICZE

MIRA

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA

BRACKA Nr 17.



Kupujcie wzorową książkowość dla straży

do prowadzenia biurowości.

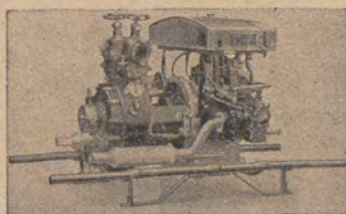
Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Konto P. K. O. Nr. 235.

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH
L. Piętka, A. Płoski i G. Szołowski

W użyciu
w kraju
173 sztuki.



Sikawka motorowa — wyrób własny.
(Patent — Rosenbauer).

„STRAŻAK”

Warszawa, Zarząd i Biuro sprzedaży: Królewska 1', tel. 110-46 i 205-25

FABRYKA: Warszawa, ul. Syreny 3, telefon 110-55.

Poleca do natychmiastowej sprzedaży:

Samochody pożarnicze rekwizytowe i cysterny na różnych podwoziach.

Sikawki motorowe przenośne i na wózkach 2-kołowych wydajności 600 do 1200 litr.

Drabiny mechaniczne dla celów pożarniczych i montażowych.

Sikawki ręczne, beczkowsy oraz wszelkie narzędzia i przyrządy pożarnicze.

PRZEGŁAD POŻARNICZY

Rok XV.

Nr. 38.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Dnia 22 września 1929 roku.

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Usprawniamy się w dostawie wody.

Do liczby największych bolączek w zakresie racjonalnego opanowywania klęsk pożarowych należy bezwątpienia uwidaczniający się niemal powszechnie brak wody, tego podstawowego środka gaśniczego, jaki wszak w akcji ratunkowej podczas pożarów odgrywa zazwyczaj rolę decydującą o powodzeniu akcji.

Tylko większe miasta — i to, niestety, nie wszystkie — posiadające odpowiednią sieć wodociągów oraz te, nieliczne zresztą, ośrodki, jakie mają w swych granicach dostatecznie obfite naturalne zbiorniki wodne, rozporządzają na wypadek pożaru wystarczającą ilością wody. Naogół jednak znaczna większość miasteczek, a olbrzymia większość wsi naszych jest narażona na niedostatek wody do celów akcji ratunkowej.

O tem, jak wielce katastrofalny jest niedostatek wody do celów obrony pożarowej świadczą wymownie liczne kroniki pożarowe, gdzie stale a dość powszechnie notowany jest brak należytej ilości wody jako przyczyna rozrostu pożaru. We wszystkich też prawie wypadkach klęsk zbiorowych uwidacznia się wyraziście fakt, że jedną z głównych przyczyn rozrastania się pożaru pojedynczej budowli do rozmiarów pożaru masowego bywa również brak dostatecznych zapasów wody, któraby pozwoliła skuteczniej przeciwstawić się groźnemu żywiołowi.

Bolączka ta jest więc aż nadto widoczna i dotkliwa, a zdawałoby

się przeto, że podejmowane są energiczne zabiegi, aby usunąć ją zupełnie lub też chociażby wydatnie złagodzić. Niestety, w zakresie całokształtu różnorodnych spraw i poczynañ około doskonalenia obrony pożarowej ta właśnie sprawa chronicznego braku wody do celów akcji ratunkowej w razie pożaru zajmuje najmniej bodaj miejsca. Nietylko bowiem, że nie nie słyhać o szerszej, konkretnej akcji około zaopatrzenia osiedli wiejskich i małomiasteczkowych w dostatecznie zbiorniki wody, ale brak jest poprostu jeszcze powszechnie przygotowanych planów i kosztorysów w tej dziedzinie.

Cały szereg innych zagadnień racjonalnej organizacji obrony pożarowej posuwa się stale i często dość rażno naprzód, że wymienimy tu chociażby naprzekład motoryzację i automobilizację taborów straży, a tymczasem sprawa zapewnienia dostatecznej ilości wody do opanowywania pożarów uwidacznia się w stopniu niewspółmiernym do wielu innych poczynañ, jest wręcz niemalże zupełnie zaniedbana.

Jest aż nadto jasne i zrozumiałe że zagadnienie zaopatrzenia osiedli w wodę do celów przeciwpożarowych to problem, ze względu chociażby tylko na koszty z niem związane, bardzo trudny do rozwiązania. Niemniej nie usprawiedliwia to jeszcze, aby były te sprawy do tego stopnia, co stan obecny, zaniedbywane, gdyż właśnie akcja w tym zakresie, jako trudniejsza powinna być

tem więcej ciągła, planowa i na każdym kroku widoczna.

Stanowczo więc za mało wogóle się zastanawiamy nad tem tak doniosłym zagadnieniem, za mało o niem mówimy i piszemy, za mało materiałów grupujemy, za mało wytycznych wysuwamy, aby omawianą bolączkę przezwyżyć.

Wskutek tego w akcji rozwoju obrony przeciwpożarowej doznajemy nierzadko zawodu, marnując też siły i zasoby w czasie zmagania się z pożarami, gdyż napozór najbardziej nawet celowe udoskonalenia w innym zakresie marnieją z powodu niezaradzenia braku wody.

Tak naprzykład weźmy chociażby pod uwagę motoryzację i automobilizację taborów strażackich. Jest to inwestycja ze wszechmiar celowa i pożądana, ale nie da się ona pomyśleć bez jednoczesnego zopatrzenia terenu obsługiwanego przez straż w odpowiednio zasobne zbiorniki wodne, bez których motopompy i autopompy nie mogą być należycie wykorzystane, a wysiłki i wydatki związane z ich nabyciem nie są też tak produkcyjne, jakby być mogły.

Oczywiście, że sprawa zaopatrywania osiedli w wodę do celów gaśniczych leży właściwie już poza zakresem działania organizacji strażackich, należy bowiem do samorządów terytorjalnych. Niemniej jednak strażactwo winno w zakresie usunięcia tego niedomagania działać energicznie, wykorzystując każdy wypadek poża-

ru, jak również przeprowadzane manewry bojowe do wykazania organom lokalnych władz samorządowych, jakie niebezpieczeństwo wywołać może, a jakie skutki wynikły w razie pożaru z niedostatku wody.

Poza tem jednak wyłania się przed strażami naszymi niezmiernie wielkie zadanie, a mianowicie: wykorzystywać należycie i sprawnie wszystkie znajdujące się na terenie akcji ratunkowej zbiorniki wodne.

Niestety, stwierdzić wypada, że straż nasza nie zawsze należycie wykorzystują znajdujące się w obrębie akcji ratunkowej zasoby wody.

Dlatego też należy zwrócić tu uwagę, że gdy troska o zasilenie osiedli w dostateczne zbiorniki wodne przypada w udziale samorządom lokalnym, to na barki przodowników drużyn strażackich spada odpowiedzialność za umiejętność wykorzystywania istniejących już zbiorników, aby jak najwszechstronniej spożytkować te choć szczupłe moze ilości wody, jakie mogą być do rozporządzenia straży.

Jest to zadanie bynajmniej nie tak łatwe, przyczem sprostać mu może dana straż tylko wówczas, gdy zadośćczyni następującym warunkom; gdy:

1) rozporządza odpowiednim sprzętem do dostarczania wody, potrzebnej dla pracy sikawek;

2) zna zbiorniki wodne w obrębie akcji ratunkowej;

3) należycie zorganizuje i sprawnie przeprowadza dostawę wody.

Warunek pierwszy — posiadanie przez straż odpowiedniego sprzętu do dostarczania wody jak: hydrofor, beczki, czerpaki, wiadra — nie należy do istotnej treści rozważań niniejszych. O jakości i pożądanej ilości tego sprzętu w strażach dużo już pisano, wypada więc tylko raz jeszcze podnieść, że w naszych warunkach pracy, gdy trzeba do pożaru dostarczać wodę często ze znacznych odległości, nigdy zazwyczaj nie jest sprzętu tego za dużo. Zestawienia statystyczne przekonywują nas, że jest jeszcze naogół w strażach sprzętu do dostawy wody ilość bardzo niedostateczna i dlatego zabiegi naszych straż, szczególnie wiejskich, około zwiększenia stanu wy-

ekwipowania w tym zakresie, są ze wszech miar zawsze niemal pożądanym.

Aby wypełnić warunek drugi, to jest znać zbiorniki wodne na terenie działania straży, musi jej dowództwo dokonywać odpowiednich oględzin osiedli, znajdujących się pod opieką straży, przyczem — co niejednokrotnie już wskazywano — ze wszechmiar pożądanym jest sporządzanie planów danego osiedla z dokładnym oznaczeniem wszystkich różnorodnych zbiorników wodnych.

W razie pożaru takie plany zaopatrzenia wodnego stają się bardzo pomocne do właściwego rozplanowania akcji ratunkowej, chociaż jednocześnie nieodzowne jest również przeprowadzanie z chwilą przystąpienia do akcji ratunkowej odpowiednich wywiadów w celu stwierdzenia, jaki jest w danej chwili stan tych zbiorników i znajdujących się w nich wody oraz z których zbiorników i w jakich granicach będzie mogła straż korzystać w uwagi na ich położenie w stosunku do płonących i zagrożonych budowli.

Wywiad taki nie jest rzeczą łatwą, a umiejętność jego przeprowadzenia wymaga odpowiedniego wyspecjalizowania strażaków, którym mamy te funkcje powierzyć.

To też dowództwa naszych straż winny w całokształcie pracy około bojowego usprawniania drużyn uwzględnić szkolenie w tym zakresie wywiadowców, zdając sobie sprawę, że od ich wyszkolenia, a więc od dokładności przeprowadzanych wywiadów zależy w dużym stopniu należyte wykorzystywanie zbiorników wodnych w czasie akcji ratunkowej. Sposoby szkolenia omówię obszerniej w oddzielnym artykule, chodzi mi bowiem obecnie o zwrócenie tylko uwagi, że jest ono bardzo potrzebne.

Wreszcie pozostaje warunek trzeci — należy orgnaizowanie i sprawne przeprowadzanie dostawy wody. Tu konieczność szkolenia straży jest równie nieodzowna, jak i we wszystkich innych działach służby strażackiej. Otóż zachodzi właśnie pytanie, czy szkolenie straży w dostarczaniu wody jest dostatecznie uwzględniane?

Jeżeli zważymy, że usprawnienie straży, że wszelkie jej ćwiczenia szkolne i bojowe powinny być

jaknajbardziej zbliżone i dostosowane do istotnych warunków pracy strażackiej w czasie opanowywania pożarów, to się łatwo przekonamy, że wszystkie dotychczasowe ćwiczenia w zakresie dostarczania wody daleko odbiegają od tych warunków i co zatem idzie muszą być uznane za niedostateczne.

Rozpatrzmy na wstępie zwykły program ćwiczeń szkolnych pojedynczych straży. Widzimy tam cały szereg precyzyjnie rozłożonych ćwiczeń, obejmujących sprawianie poszczególnych narzędzi. Brak jest tylko zazwyczaj szerszej pomyślanych ćwiczeń w zakresie dostarczania wody, gdyż czynności ograniczają się zwykle na podwiezieniu beczki do sikawki, lub rozstawieniu łańcucha wodnego, przyczem w tym wypadku podawanie wody jest niemal zawsze, jak się to mówi, „markowane”.

Tak samo podczas ćwiczeń bojowych straży t. zw. manewrów ten dział akcji ratunkowej, jakim jest dostarczanie wody, traktowany bywa bardzo prowizorycznie. Zwraca się bowiem wiele uwagi na sposób rozmieszczenia narzędzi i na szybkość ich sprawiania, nie uwzględniając jednocześnie w dostatecznej mierze zarówno samego planu akcji dostarczania wody i nie bacząc czy czynności z tem związane odbywają się dość sprawnie i szybko.

Wreszcie również i w programie zawodów konkursowych ćwiczenia dostawy wody nie mogą być uznane za odpowiadające warunkom akcji ratunkowej i za wystarczające dla należytego sprawdzania wyszkolenia drużyn strażackich w tej dziedzinie ich pracy.

Program zawodów przewiduje np. w dziale ćwiczeń szkolnych ćwiczenia z łańcuchem wodnym, a że odbywa się to z pustymi wiaderkami, nie mamy więc naprawdę sprawdzianu jaką ilość wody i jak szybko strażacy zdolni są dostarczyć przy zastosowaniu tego sposobu. Ćwiczenia te, tak jak je dziś się przeprowadza, „na sucho” są może raczej tylko propagowaniem takiego sposobu dostarczania wody, ale nie odzwierciedlają one praktycznego wyrobienia strażaków.

Pozatem program zawodów w dziale ćwiczeń taktycznych przewiduje wprawdzie podawanie wo-

dy, ale nie uwzględnia natomiast zupełnie jakichś szerszych ćwiczeń, dotyczących wyłącznie akcji dostarczania wody. Cóż z tego, że dana straż wykazać się musi szybkością podania pierwszych strumieni wody, czerpanych z uprzednio przygotowanej beczki lub hydrantu, kiedy jednocześnie nie wykazuje nam ona, czy jest zdolna zapewnić sobie odpowiednią ciągłość w dostarczaniu wody przez dłuższy okres czasu.

Z całą dokładnością, stoperami mierzy się czas sprawiania sikawek, drabin, bosaków, zwracając uwagę na każdy niemal ruch strażaka, zgóry przewidziany i określony. Jednocześnie jednak nie liczy się np. zupełnie czasu napełniania beczek lub ich przejazdu, pozostawiając ten tak ważny dział pracy strażackiej jak dostarczanie wody w pewnym zaniedbaniu.

Ot byłbym bardzo ciekawy, jakby to wypadły takie zawody dwóch czy kilku straży, któreby współzawodniczyły pomiędzy sobą o szybkość przetransportowania beczkami pewnej określonej ilości wody z jednego miejsca na inne, lub takie manewry w terenie, w jakimś osiedlu, w którym współzawodniczonoby o najwłaściwszą organizację dostawy wody do pewnego punktu, wykazując ciągłość dostawy i jej wydajność. Byłyby to, sądzę, bardzo pożyteczne przejawy na drodze usprawniania się naszych straży w tej bądź co bądź nie tak łatwej pracy, jaką jest zapewnienie sobie wystarczających zapasów wody do opowiadania pożarów.

Dlatego też wypada zwrócić tu uwagę ogółu strażactwa, aby zaczęło interesować się żywiej szkoleniem w akcji dostarczania wody zarówno w programie ćwiczeń poszczególnych straży, jak też podczas manewrów rejonowych i wszelkiego typu zawodów konkursowych. Wówczas wytworzą się, niewątpliwie, rychło w tym zakresie metody i programy, których nam obecnie brak jeszcze. Można też zgóry przewidzieć, że zakres tego rodzaju szkolenia będzie bezwzględnie szerszy w programach ćwiczeń poszczególnych straży i manewrów rejonowych niż w programach zawodów, na terenie których trudno będzie stworzyć szersze ramy i warunki w tym kierunku.

Zdaję sobie sprawę, że jeśli dziś strażę nasze zaniedbują swe usprawnianie się w dostarczaniu wody, dzieje się tak może w znacznej mierze dlatego, że do tego rodzaju ćwiczeń muszą one rozporządzać większymi zapasami węży, których strażom brakuje i które są oszczędzane ze względu na ich znaczny koszt, a szybkie zużywanie się. Ta przyczyna musi być jednak energicznie usuwana i strażę muszą mieć możliwość swobodnego wykorzystywania do ćwiczeń podniszczonych zapasów węży, mając dostateczną ilość niezużytych na wypadek pożaru.

Bolączka niedostatku wody w razie pożaru jest, jak podkreśliłem na wstępie, bardzo dotkliwa. Niechaj strażę uczynią pierwsze ze swej strony wszystko, aby dać dowód swej sprawności przy dostawie wody, wyrównywując choć częściowo niedomagania obecne metodyczną pracą swoją w tym zakresie, specjalnie do niedomagań dostosowaną, aż do czasu, gdy samorządy nie podejmą szerszej akcji ku zaopatrzeniu osiedli w wystarczające zasoby wody do celów opanowywania klęsk pożarowych.

S. P.

Jeszcze o niedomaganiach w strażach pożarnych ochotniczych.

W poprzednim numerze „Przeglądu” Druh Instruktor Sztajer w artykule swym, noszącym tytuł powyższy, dał „receptę” na niepunktualność przybywania strażaków na zbiórki.

Otóż Sz. Autor w punkcie drugim swej „recepty” powiada, że na to niedomaganie najlepszym sposobem będzie sygnalizowanie trąbką lub w inny sposób na kwadrans przed zbiórką, — chodzi tu o ogół nie posiadający przeważnie zegarków — tak, aby każdy ze strażaków mógł zorientować się, że zbliża się czas zbiórki. Na ten punkt „recepty” Sz. Druha ja bym się nie zgodził, a dlaczego — postaram się wyjaśnić.

Otóż takie „trąbienie” co niedziele i święta, a zwłaszcza w naszych wioskach, może doprowadzić w końcu do zubożenia i przyzwyczajenia nie tylko samych strażaków, ale i ludność, zamieszkującą wioskę, a rezultat może być fatalny.

Aby twierdzenie moje nie wydało się gołosłowne, przytoczę przykład, jaki miał miejsce we wsi K..., przy którym to wypadku byłem obecny. Otóż straż w K. postępowała według wskazówek, jakie podał Sz. Autor w swym artykule, to znaczy, urządzano alarm na każdą zbiórkę przy pomocy trąbki.

W niedzielę, według przytego zwyczaju, miała się odbyć zbiórka i na nieszczęście wybuchł pożar w tejże wsi (zapalił się dom od pożaru sadzy). Strażacy bę-

dad pewni, że to sygnał na zbiórkę, gdyż zaraz zaczęto alarmować za pomocą trąbki, niezbyt się spieszyli, a rezultat był taki, że dom spłonął, zanim się straż zebrała.

Mając powyższy fakt na uwadze, uważam, że najpraktyczniej da się zaradzić złemu w ten sposób, że na zbiórki wogóle nie należy używać sygnałów, a przyzwyczaić strażaków do t. zw. rozkazów Naczelnika, które odczytuje się na zbiórce, i między innymi zarządzeniami, jakie naczelnik umieści w rozkazie, będzie wyznaczenie daty i miejsca następnej zbiórki.

Będzie to bardzo stosowne, gdyż tak sam rozkazodawca nie będzie mógł zmienić wydanej przed frontem swej decyzji, jako też i podkomendni z większą ścisłością będą starali się wykonać swe powinności służbowe.

W strażach, w których z jakichkolwiek narazie istniejących przyczyn, nie dałoby się wprowadzić takich właśnie rozkazów, zastąpić je można w ten sposób, że naczelnik ogłasza następną zbiórkę ustnie przed frontem drużyny.

Na razie tylko te kilka słów chciałem zamieścić na łamach „Przeglądu”, prosząc jednocześnie Druhów Naczelników straży, które już po lat kilkanaście funkcjonują w naszych wioskach i miasteczkach, o wypowiedzenie swych uwag w tym względzie.

Naumiuk.

Wzorowy regulamin dla komisji przeciwpożarowych gminnych

w województwie lubelskim.

Celem zabezpieczenia mieszkańców od klęski pożarowej, Rada gminna powołuje co rok Komisję przeciwpożarową gminną (K. P. G.), w skład której wchodzi:

- a) Wójt i sekretarz gminy,
- b) 2-ch członków Rady gminnej,
- c) przedstawiciel policji Państwowej,
- d) 2-ch delegatów straży pożarnej danej gminy.

2. Komisja ma prawo kooptować te osoby, których współpracę uzna za pożyteczną.

3. K. P. G. wybiera w tajnym głosowaniu przewodniczącego i sekretarza. Uchwały Komisji są prawomocne przy udziale przewodniczącego, lub zastępcy i przynajmniej połowy członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; przy równości głosów przechodzi ten wniosek, za którym głosuje przewodniczący.

Wykonawcą uchwał komisji jest wójt.

4. Posiedzenie zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, lub na żądanie 3-ch członków, nie rzadziej jednak niż co dwa miesiące.

5. W gminach, w których nie zorganizowano K. P. G. ich za-

kres działania sprawuje wójt gminy.

6. Obowiązkiem K. P. G. jest:

a) czuwać nad przestrzeganiem, tak przez sołtysa jak i przez mieszkańców, przepisów o ochronie od pożaru.

b) zakładać po wsiach miejscowe straże pożarne,

c) opiekować się istniejącymi strażami i wyjednywać dla nich od Rady Gminnej zasiłki.

d) zawiadamiać Zarząd powiatowego Okręgu Związku Straży Pożarnych o brakach i niesprawnej działalności miejscowej straży,

e) zorganizować dostarczanie koni strażom do pożarów.

f) starać się o zaopatrzenie każdej miejscowości w dostateczną ilość wody,

g) nadzorować prawidłowy wycier kominów,

h) wydać zarządzenia sołtysom po wsiach, gdzie nie ma straży pożarnych, aby ściśle stosowali się do przepisów o ochronie od pożarów i donosili o wszelkich uchybieniach mieszkańców.

i) czuwać, aby w każdej wsi, nie posiadającej straży pożarnej, sołtys urządził przynajmniej 4 razy do roku zbiórki ćwiczebne

wszystkich mężczyzn zdrowych w wieku od 17 do 55 lat.

j) zobowiązać właścicieli domów w tych miejscowościach, gdzie nie ma organizacji strażackich, aby zaopatrzyli się w wyznaczone przez K. P. G. narzędzia jak: bosaki, beczki, wiadra, siekiery, linki, łopaty i t. p. i aby z temi narzędziami w razie pożaru bezzwłocznie stawali do akcji ratunkowej. W miejscowościach, gdzie są straże pożarne, członkowie wspierający, opłacający terminowo składki, mogą być zwolnieni od tego obowiązku.

k) dla bezpieczeństwa ogniowego przestrzegać, aby kominy były murowane z materiałów ogniotrwałych, wewnątrz i na strychu tynkowane, wzniesione przynajmniej pół metra nad dach, aby belki nie były wspierane na murze kominowym, aby na powalach była położona polepa gliniana.

7. Odpisy protokołów Komisji winny być przesyłane Zarządowi Okręgowemu Powiatowego Związku Straży Pożarnych.

8. Komisja przeciwpożarowa gminna przeciw winnym niestosowania się do przepisów budowlanych i odnosnych zarządzeń przeciwpożarowych, czyni doniesienie do wójtów celem ich ukarania w drodze administracyjnej w toku postępowania nakazowego, albo odnosi się do Policji o zestawienie protokołu, celem skierowania sprawy na drogę sądową.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Zapomogi dla straży pożarnych pow. Baranowickiego.

Zarząd Okręgowego Związku Straży Pożarnych na posiedzeniu w dniu 27 sierpnia r. b. podzielił subwencje dla Ochotn. Str. Poż. przewidziane w budżetach gminnych na rok bieżący w powiecie Baranowickim następująco:

1) Na miasto Baranowice 25.000 zł. Dla straży Baranowickiej 20.000 zł. — na zakup samochodu z motopompą i autocysterną, i dla straży w Nowych - Baranowiczach 5.000 zł. — na budowę remizy i uzupełnienie taboru.

2) Gm. Mołczadź 800 zł. — Dla straży w Mołczadzi 200 zł. — na naprawę remizy i uzupełnienie ta-

boru, dla straży w Mickiewiczach 400 zł. — na zakup narzędzi i rozpoczęcie budowy remizy oraz przeznaczono 200 zł. — na mające powstać w r. b. straże w Luszniewie i Mickiewiczach.

3) Gm. Nowa - Mysz 1.200 zł. — Dla straży w Nowej - Myszy 200 zł. — na naprawę remizy i narzędzi, dla straży w Połonce 300 zł. — na zakup beczkowozów i rozpoczęcie budowy remizy, dla straży w Działkowiczach 400 zł. — na uzupełnienie taboru i dla projektowanej straży w Derwnie 300 zł.

4) Gm. Horodyszcze 700 zł. — Dla straży w Horodyszczu 200 zł. — na naprawę remizy i narzędzi, dla straży w Kisielach 350 zł. —

na uzupełnienie taboru i 150 zł. dla projektowanej straży w Kołdyczewie.

5) Gm. Stołowicze 500 zł. — Dla straży w Stołowiczach 200 zł. — na uzupełnienie taboru i dla straży w Kroszynie 300 zł. — na wykończenie remizy i uzupełnienie taboru.

6) Gm. Wolna 1.000 zł. — Dla straży Wolniańskiej, w Zalesiu, w Rodkiewiczach i w Iśkołdzi po 150 zł. — na naprawę remizy i uzupełnienie taboru i dla straży w Sawiczach, w Podlisiejskach, w Jatwiezi i w Lichosielcach po 100 zł. — na uzupełnienie taboru.

Gm. Darewo wypłaciła już 800 zł. dla straży w Darewie i Swoja-

tyczach po 300 zł. i dla straży w Domaszach i w Dubowie po 100 zł.

Gm. Lachowicze — 1050 zł. — Dla straży w Lachowiczach 100 zł., jako zapomogę na poświęcenie sztandaru, strażom w Zerebkowiczach i Paszkowcach po 200 zł. — na naprawę remizy i uzupełnienie taboru, dla straży w Raczkach 300 zł. — na wykończenie rozpoczętej budowy remizy i dla straży w Koniuchach 250 zł. — na naprawę remizy i uzupełnienie taboru.

9) Gm. Niedźwiedzice 960 zł. — Dla straży w Niedźwiedzicach 200 zł. — na naprawę remizy i uzupełnienie taboru, dla straży w Rusinowiczach 160 zł. i dla straży w Talminowiczach 150 zł. — na naprawę remizy, dla straży w Kurzynowiczach 300 zł. — na przebudowę remizy i 150 zł. — na projektowaną straż w Olchówce.

10) Gm. Ostrów 500 zł. — Dla straży w Ostrowiu 250 zł. i na projektowane straże 250 zł.

11) Gm. Dobromyśl 1000 zł. — Dla straży w Dobromyślu 500 zł. — na uzupełnienie taboru i dla nowoorganizowanych straży 500 zł.

12) Gm. Krzywoszyn — 200 zł. — Dla straży w Krzywoszynie na uzupełnienie taboru.

13) Gm. Jastrzębka — 200 zł., jako zapomoga dla nowoorganizowanych straży w Małachowiczach i Łukach.

Jak widzimy z powyższego Rady Gminne pow. Baranowickiego uchwaliły na poszczególne straże kwotę zł. 8.960 i Magistrat m. Baranowicz 25.000, czyli razem 33.960 zł.

Kwota ta niewątpliwie przyczyni się do podniesienia obrony przeciwpożarowej w powiecie, jak również do uświadomienia mieszkańców o ofiarnej pracy ochotniczych straży pożarnych.

Najnowszą Instrukcję do ćwiczeń ze sprzętem strażackim oraz najnowsze rozporządzenia władz administracyjnych w sprawie pożarnictwa znajdują druhowie w wydanej świeżo książce p. t.

Bezpieczeństwo pożarowe w woj. warszawskim.

Zamawiać można w Administracji Przeglądu Pożarniczego, Warszawa, Krucza 40, konto P. K. O. 235.

Cena egzemplarza zł. 2.50, z przesyłką pocztową zł. 3.



W rocznicę pamiętnej bitwy pod Konarami w dniu 8 b. m. odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poświęcenie pomnika poległych w bitwie tej Legionistów. W uroczystości poświęcenia wzięli udział przed-

stawiciele władz rządowych, armji, organizacji społecznych i liczne rzesze publiczności.

Ilustracja nasza przedstawia moment defilady drużyn strażackich przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej.

Okr. Zw. Wołyńskiego wojew. Nowogrodzkiego.

W dniu 29. VIII. r. b. w sali Starostwa Wołyńskiego odbyło się walne Zgromadzenie Okr. Związku Straży Poż. pow. Wołyńskiego przy obecności Pana Starosty Koślacza — Prezesa Związku, p. Z - cy Starosty Łuszczakowskiego — Wice - Prezesa Związku, p. Wojew. Insp. S. Jaroszewskiego, p. Pow. Kom. P. P. p. J. Szyszkiewicza, p. kpt. Pierackiego, p. Insp. Szkolnego Starowego i szeregu przedstawicieli straży pożarnych pow. Wołyńskiego.

Zgromadzeniu przewodniczył Pan Starosta Koślacz, pióro trzymał instr. Okręgow. p. St. Wójcik.

Na porządku dziennym znajdowały się następujące sprawy:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, który został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości bez zmian.

2) Sprawozdanie Okręgow. Instr. pożarn. z działalności Związku za rok 1928, które zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

3) Po odczytaniu i wyjaśnieniu nowego statutu Związku Okręgowego przez Pana Starostę E. Koślacza statut ten został przyjęty jednogłośnie.

4) W związku z przyjęciem nowego statutu Związku Okręgow.

przeprowadzono wybory nowego Zarządu do którego weszli: pp. Starosta E. Koślacz, Przesmycki, Dr. B. Bujalski, St. Szwed, Sz. Samokar, K. Ciunowicz i Chor. Mazurkiewicz. Z urzędu weszli: 1 przedstaw. Starostwa, 1 przedstaw. Sejmiku, Insp. P. Z. U. W. i Instruktor Okręgow. Str. Poż.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. J. Dunin - Marcinkiewicz, p. A. Stankiewicz i p. Rymaszewski i jako zastępcy: pp. Polak i Leonowicz.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę dotychczasowego niewypłacenia przez gminy uchwalonych zapomóg dla straży w powiecie. Sprawa ta na wniosek p. Starosty Koślacza została jednogłośnie powierzona do załatwienia Insp. Samorząd. Gmin. p. Bujalskiemu.

Następnie poruszono sprawę tegorocznych zjazdów strażackich, przyczem Instr. Wójcik wyjaśnił, że wszystkie straże poż. otrzymały już potrzebne instrukcje i wskazówki, jak również poczyniono starania o uzyskanie nagród dla wyróżniających się straży.

P. Z. U. W. na 3 zjazdy rejonowe i 1 powiatowy przeznaczył 1200 zł. Uważając sumę tę za niewystarczającą, Pan Starosta Koślacz przyrzekł, że Związek ze swej strony z sum przyznanych

przez Sejmik, wyasygnuje również 1200 zł.

W związku z pobytem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na terenie pow. Wołżyńskiego, oraz celem godnego przyjęcia Dostojnego Gościa przez strażę, p. Starosta Koślacz wyjaśnił, że Wydział Powiatowy gotów jest udzielić pomocy finansowej niektórym strażom w nabyciu sztandarów, a mianowicie: dla straży w Nalibokach 150 zł., w Iwieńcu 250 zł., w Wołmie 250 zł. i w Baksztach 250 zł.

J. Pieńkowski.

Manewry strażackie w Woroncu gminy Swory, okręg Biała Podlaska.

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w Nr. 34 „Przeglądu Pożarniczego” z dn. 25 sierpnia r. b. w art. „Z działalności Okr. Zw. Straży Poż. w Białej Podlaskiej”, w dn. 1 września r. b. odbyły się manewry strażackie w majątku Woroniec, gminy Swory, zorganizowane przez Okręgowy Związek w Białej, przy udziale 5 straży.

O godz. 18 m. 15 zaalarmowano telefonicznie następujące straże: w Strzyńcu, w Sitniku i w Worculach, następnie o godz. 18 m. 25 straż w Białej Podlaskiej i wreszcie o godz. 18 m. 30 straż w Sworach.

Pierwsza przybyła z odległości 8 klm. straż z Sitnika pod do-

wództwem naczelnika druha E. Waszczuka w sile 17 ludzi z sikawką i innymi narzędziami, druga straż z Worcul pod dowództwem zast. naczelnika Fr. Panasiuka w sile 13 ludzi z sikawką, trzecia — O. S. P. w Sworach pod komendą p. o. naczelnika druha M. Kozłowskiego w sile 30 ludzi z 2 sikawkami, 3 beczkowozami i innymi narzędziami, czwarta — O. S. P. Bialska pod komendą naczelnika, druha J. Nowotarskiego, w sile 20 ludzi z sikawką, drabiną Szczerbowski i większą ilością węży tłocznych i piątą — pod komendą adjutanta Olesiuka straż ze Strzyńca w sile 14 ludzi z sikawką i innymi narzędziami.

Akcję obronną przeprowadzono na budynkach gospodarczych Ks. Kazimierza Swiatopełk - Mirskiego, Prezesa Straży Sworskiej, z uwzględnieniem braku wody i łańcucha sikawek, zmiany kierunku wiatru, przeczucania się ognia i umiejscowienia go, co się w rezultacie doskonale udało.

Na manewrach był Druh Prezes Związku I. Bobek i Komendant Powiatowy P. P. p. kom. Targowski, którzy szczegółowo interesowali się przebiegiem manewrów, obchodząc poszczególne pozycje straży. Kierownictwo akcji ogólnej spoczywało w rękach druha J. Naumiuka, p. o. Instruktora Okręgowego.

Po ukończeniu manewrów d-h Naumiuk omówił wszelkie braki zauważone przy przeprowadzonej

akcji, poczem po pożegnaniu o g. 21 zarządził odmarsz drużyn, które ze śpiewem zaczęły się rozjeżdżać do swych siedzib.

Dodać należy, że były to pierwsze manewry w okręgu białskim.
J. N.

Nauka pożarnictwa w obozie letnim w Zajezerzu pod Dęblinem

Podobnie, jak w roku ubiegłym, staraniem nacz. III rejonu Okr. Zw. Str. Poż. pow. Puławskiego i zast. komendanta Wojsk. Straży Pożarnej garnizonu Dęblin, d-ha st. ogniomistrza A. Szymańskiego, odbył się kurs pożarniczy dla uczestników obozu letniego młodzieży w Zajezerzu pod Dęblinem.

Całość prac nad wyszkoleniem pożarniczym w obozie przedstawiała się, jak następuje w dniach: 15—18 lipca d-h Szymański zorganizował i przeszkolił dwie drużyny męskie liczące po 47 chłopców w wieku od 10—14 lat.

Po kilkudniowej przerwie, zorganizowano dalsze dwie drużyny, składające się z chłopców i dziewcząt starszych, w wieku od 12—16 lat. Drużyna męska liczyła 34 chłopców, żeńska — 21 dziewcząt.

Obie drużyny przeszły ośmiodniowy kurs wyszkolenia.

W dn. 25 sierpnia zorganizowano pokazy ćwiczebne, które wykazały wielką sprawność drużyn i wywołały żywe zainteresowanie wśród przybyłych na zamknięcie obozu rodziców dzieci i licznie zgromadzonych widzów.

W dniu 27-ym sierpnia odbył się egzamin dla członków drużyn, w którym wzięli udział Instruktor pożarniczy na powiat Puławski, przybyły z ramienia Prezesa Okr. Związku Straży Poż., członek zarządu tego związku p. Komendant Powiatowy Pol. Państw., oraz członkowie Rady Szkolnej Obozu.

Kończąc to krótkie sprawozdanie nie możemy pominąć sposobności wyrażenia gorących słów uznania kierownikowi kursu druhowi Szymańskiemu.

Druh Szymański niejednokrotnie już dawał dowody swego zainteresowania się propagandą idei pożarniczej i zawsze chętnie okazywał swą pomoc organizacji strażactwa ochotniczego, nie szczędząc ani czasu, ani trudów.



Pokaz ćwiczebny drużyn pożarnych, zorganizowanych w obozie letnim dla młodzieży w Zajezerzu pod Dęblinem.

GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSP.

DZIAŁ



URZĘDOWY

ZARZĄD GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZ. POL. OGŁASZA NINIEJSZYM Konkurs na stanowisko Naczelnego Inspektora Gł. Związku Straży Poż. R. P.

Dla kandydatów, pragnących ubiegać się o powyższe stanowisko, Zarząd ustalił następujące warunki konkursu:

- 1) Wykazanie się czynnym udziałem w pracy społecznej.
- 2) Wyższe wykształcenie (pożądane techniczne),
- 3) Znajomość zasad pracy organizacyjnej,
- 4) Znajomość zasad oraz ustroju administracji państwowej i ogólnej,
- 5) Dokładna znajomość organizacji i działalności Straży Pożarnych.
- 6) Dobry stan zdrowia.
- 7) Odbyta służba wojskowa (pożądany stopień oficerski).

Do stanowiska przywiązane jest uposażenie, oraz djeły wg. norm. V grupy uposażenia urzędników państwowych.

Kandydaci ubiegający się o powyższe stanowisko, obowiązani są złożyć do Zarządu Głównego Związku w Warszawie, ul. Poznańska 11 m. 5, odpowiednio udokumentowane podanie wraz z curriculum vitae w terminie do dnia 26 września r. b.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Głównego Związku zastrzega sobie prawo przedstawienia Radzie Naczelnej do zatwierdzenia — kandydata również z poza grona osób, ubiegających się o wyżej wymienione stanowisko.

Główny Związek Straży Pożarnych
Rzeczypospolitej Polskiej

Zarząd

(—) St. Twardo.

(—) St. Waligórski.

Ćwiczebny zjazd w gminie Kutno i poświęcenie remizy w Gołębiewie.

Zjazd ćwiczebny w gminie Kutno odbył się w dniu 11 sierpnia i był piątym z kolei zjazdem gminnym, zorganizowanym w okręgu Kutnowskim przy jednoczesnym urzędowaniu „Dnia propagandy przeciwpożarowej”.

Na zjazd przybyły drużyny z Gołębiewa i Gołębiewka; jednocześnie też odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod remizę strażacką w Gołębiewie. Poświęcenia dokonał ks. prałat Woźniak, proboszcz Kutnowski. Na uroczystości obecni byli: prezes Okręgu p. Starosta Zbilkowski zastępca starosty p. Wullert, insp. Makólski, insp. Chlewicki oraz szereg działaczy samorządowych i społecznych.

Remiza stanie na gruncie ofiarowanym przez druha Piechockiego, prezesa straży w Gołębiewie, realizacją zaś budowy zajmuje się komitet z p. Taczanowskim na czele.

Po poświęceniu odbyły się zawody ćwiczebne i alarmowe oraz bieg na 200 metr. z przeszkodami, przyczem zwycięzcy otrzymali nagrody. Sąd konkursowy stanowili druhowie Laudanowski, Marciński, Michałowski i Feliniak.

W zawodach ćwiczebnych 1-sze miejsce zajęła straż z Gołębiewka, II-gie z Gołębiewa; w zawodach alarmowych I straż z Gołębiewa, II z Gołębiewka.

Po zawodach drużyny i goście udali się do gościnnej zagrody d-ha Janczewskiego, gdzie spożyto wspólny obiad.

Organizacja zjazdu i poświęcenia remizy w Gołębiewie utwierdziła nas w przekonaniu, że samorząd gminy Kutno z dzielnym jego kierownikiem p. Wójtem Radziuszeńskim otacza strażę pożarną należyłą opieką i nie szczędzi pracy i zabiegów nad ich rozwojem.

m.

Wrażenia z powiatu Miechowskiego.

Kiedy się obserwuje młodzież powojenną, kiedy się wnika w stan jej ducha zbiorowego we wszystkich zakątkach Polski, a więc zarówno na kresach wschodnich, jak i zachodnich, tak w by-

SZTANDARY

artystycznie wykonują
T. STRAKACZ I SYN
Warszawa Kapucyńska № 1.
CENY NISKIE

łej Kongresówce, jak i w Małopolsce — wszędzie dostrzec można jedyną wybitnie dodatnią cechę młodzieży dzisiejszej — ducha organizacyjnego. Duch ten zrodził się po wojnie z potrzeb życia społecznego i rozwija się w szybkim tempie.

Wśród szeregu organizacji, które obserwowałem w czasie swojej podróży w czasie wakacji, szczególną uwagę zwróciłem na strażę pożarną w powiecie Miechowskim, gdzie przytem miałem możliwość być gościem na jednym ze zjazdów rejonowych w Makowie w dniu 21 lipca r. b.

Kiedy obserwowałem, jak od samego rana śpieszą ochotczo liczne szeregi drużyn strażackich, aby karnie zameldować swe przybycie komendantowi placu druhowi J. Grzywaczowi (było ich 17, w tem 2 drużyny żeńskie), kiedy obserwowałem sprawne, brawurowe ćwiczenia drużyn, których członkowie pomimo bardzo upalnego dnia byli w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu strażackim, by-

łem wspomnianym zjazdem bardzo zachwycony.

Około godziny 12-tej uformowano wszystkie przybyłe zastępy oczekując na przybycie prezesa Okręgowego Związku.

Niebawem przybył starosta powiatu Miechowskiego p. Karol Pohorski, jeden z niestrudzonych pracowników społecznych w powiecie — przyjął raport, powitał szczerze uczestników zjazdu, zwłaszcza 2 strażackie drużyny żeńskie z Makowa i Witowic, którym poświęcił specjalnie kilka słów swego przemówienia, wręczył list pochwalny jednemu z zasłużonych dla pożarnictwa mieszkańców Makowa p. Dudkowi, prezesowi straży w Makowie i odjechał gdzieindziej, bo go tam wzywał znowu inny obowiązek społeczny.

Z kolei rozpoczęły się zawody, obejmujące ćwiczenia szkolne i taktyczne. Kiedy obserwowałem dziarską postawę druhow strażaków, ich wysoką sprawność i gruntowne przygotowanie, z jakim stanęły pojedyncze drużyny

do zawodów o zdobycie pierwszego miejsca, miałem jedno tylko życzenie, aby Polska miała jaknajwięcej tak dzielnych i tak wyćwiczonych obrońców nas i naszych dobytów przed klęskami pożarowymi, kadry ich bowiem staną się napewno najlepszymi obrońcami Ojczyzny w razie zagrożenia granic przez wrogów.

Jeśli chodzi o pożarnictwo w powiecie Miechowskim, to największe zasługi nad postawieniem straży pożarnej w tym powiecie na tak wysokim poziomie, położyli według powszechnej opinii strażactwa miejscowego, Prezes Okręgowego Związku p. Starosta K. Pohorski, i starszy instruktor pożarniczy p. Wł. Sztajer.

Cześć Wam Panowie za tę Waszą ożywiającą pracę dla dobra naszego społeczeństwa. Przyjmijcie odemnie, jako Waszego gościa z kresów wschodnich, wyrazy uznania i życzenia dalszej równie wydajnej a niezmordowanej pracy dla dobra naszej ukochanej Rzeczypospolitej. J. Dziewięcki.

nauczyciel z Oszmiany.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

O. S. P. w Lubrańcu (powiat Włocławski).

Po ćwierćwieczu swego istnienia Straż Pożarna Ochotnicza w Lubrańcu składa sprawozdanie za okres miniony.

Straż Pożarna w Lubrańcu powstała dzięki inicjatywie i zabiegom, ś. p. Marcina Kręcickiego, tutejszego obywatela, oraz p. Konstantego Iwanowa, ówczesnego sekretarza gminy.

Straż zorganizowana została w r. 1901, lecz ponieważ zatwierdzenie władz nadeszło w r. 1902, oficjalną datą powstania straży pozostał dzień 15 lipca 1902 r.

Pierwszy Zarząd Straży został wybrany w następującym składzie:

Prezes ś. p. Ks. Kan. Stanisław Muznerowski, proboszcz miejscowy, skarbnik ś. p. Marcin Kręcicki, członkowie zarządu ś. p. Dr. Kazimierz Dąbrowski i ś. p. Franciszek Aleksieński, sekretarz Konstanty Iwanow, Naczelnik ś. p. Feliks Kodymowski, Naczelnicy oddziałów: K. Iwanow, ś. p. Wawrzyniec Przybysz, ś. p. Edward Wiman.

Do pierwszego zamiejscowego pożaru straż wyrusza w dniu 24 czerwca 1902 r. do maj. Wólka Paruszevska gm. Pyszkowo.

W ciągu 25-letniego swego istnienia straż uczestniczyła w gaszeniu 217 pożarów.

Na wyróżnienie i specjalne omówienie zasługują czynności straży przy następujących pożarach:

Do najbardziej skomplikowanych i niebezpiecznych należał pożar gorzelni i rektyfikacji spi-

rytusu w Żydówku gminy Piaski w roku 1904.

Powtarzające się raz po raz wybuchy spirytusu utrudniały dostęp, wreszcie wybuch głównego rezerwoaru w rektyfikacji zrywa dach wraz z 3-ma strażakami: J. Zacharek, Fr. Federowicz, St. Aleksieński, znajdującymi się na dachu.

Zerwany dach obsunął się na sąsiedni magazyn i dzięki temu skończyło się na lekkich uszkodzeniach cielesnych. Magazyn ze spirytusem ocalał.

Na podkreślenie zasługuje brawurowa obrona ul. św. Anny w Lubrańcu w czasie pożaru w dniu 16 lipca 1906 r. Pośród palących się domostw po obydwu stronach wąskiej ulicy, wśród zgiełku i tumultu, rozległ się lament, że w palącym się domu została staruszka i dziecko — niemowlę — wówczas na komendę Naczelnika d-ha Kodymowskiego „Chłopcy w ogień!” strażacy wynieśli z palącego się domu zemdloną staruszkę i dziecko.

Po kilkugodzinnej wyteżonej akcji straży i ofiarnej współpracy

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE najtrwalszej i najtańszej ognioodpornej PAPY DACHOWEJ „GOSPODARZ”

Każdemu, kto poda nam swój adres i nadesłanie markę pocztową za 10 groszy, wysyłamy bezpłatnie ilustrowany broszurę

jak kryć dachy

FABRYKA PAPY „GOSPODARZ” W SIERADZU

Otrzymaliśmy szereg odznaczeń na wystawach krajowych.

przybyłych później straży: fabrycznej z Cukrowni Brześć Kujawski i z m. Brześcia Kujawskiego, udało się powstrzymać rozszerzenie się rozszałatego żywiołu.

Pożar nieruchomości Fr. Tomczaka w kol. Piaski dnia 13 sierpnia 1911 roku, w czasie którego z palącego się domu wyniesiono staruszkę Betlińskiego.

Pożar wsi Miłżyn dnia 6 września 1915 r., gdzie od waju do ubijania szosy spaliło się 8 gospodarstw.

Do chlubnych kart w dziejach tutejszej straży należą trzykrotne stłumienia pożarów młyna Czarny i Ska w Lubrańcu w latach 1917, 1919, i 1923. Do niebezpiecznych i groźnych należał pożar w roku 1923, powstały wskutek wadliwości motoru. Wydzielający się gaz zadusił wówczas 2-ch pracowników młyna. Naczelnika straży J. Zacharkę wyniesiono zemdłonego.

Akcję utrudniał trzaskający mróz i wichura śnieżna — spaliła się tylko kotłownia główny korpus młyna ocalał.

W noc wielkanocną 1925 r. zapalił się w nieruchomości Sztulzafta w Lubrańcu drewniany budynek, otoczony z 3-ch stron zabudowaniami w strasznej ciasnocie. Pożar zlokalizowano.

W lipcu 1925 r. wybuchł pożar w nieruchomości Piaseckiego, i Skubaczewskiego w Lubrańcu.

Dzięki współpracy straży: z Cukrowni Brześć K., Kłobi, Boniewa, Sokołowa, pomimo silnego wiatru pożar umiejscowiono.

Jak w życiu jednostki okres 25 letni obfituje w wydarzenia mniej lub więcej pomyślne — tembardziej w życiu organizacji, zależnej od ofiarności materialnej i poparcia moralnego społeczeństwa, jaką jest ochotnicza straż pożarna.

W minionym okresie były chwile, że zdawało się, iż straż ulegnie likwidacji, lecz o żywotności o potrzebie straży świadczy fakt, że zawsze znaleźli się ludzie ofiarni, którzy chwiejący się sztandar podtrzymali.

Straż miejscowa w czasach niewoli i okupacji, gasząc pożary, podniecała znicz miłości Ojczyzny. Z pośród członków zarządu straży ś. p. Antoni Paradyński, Jan Woźnicki i ś. p. Marcei Dukland przez władze rosyjskie ukarani zostali 2—3 miesięcznym więzieniem za „nieprawomyślną działalność”.

Marcin Kręcicki ratował się ucieczką za granicę.

Kto zajmował się kolportażem pism zakazanych, dziś dociec trudno — wiadomo tylko że „Polaka” poszczególnym strażakom dostarczał członek zarządu, ś. p. Marcin Kręcicki.

W roku 1906 dzięki inicjatywie ówczesnego kierownika miejscowej szkoły, a obecnego wicemarszałka Sejmu, p. Jana Woźnickiego, powstaje w Lubrańcu orkiestra amatorska dęta. Orkiestrę tę w roku 1908 przejmuje straż, gospodarzem, a po części dyrygentem pozostaje nadal p. Woźnicki.

Wspomnieć należy urzędzony, przez Zarząd straży i ś. p. Antoniego Kręcickiego w roku 1906 100 letni obchód urodzin wieszczki Adama Mickiewicza.

W latach 1909—1910 pełną zaszczytnie służbę obywatelską p. Bronisław i Włodzimierz Grodziczcy, pierwszy jako Prezes, drugi zaś jako Naczelnik straży przyczyniając się niemało do rozwoju straży. W roku 1911 zostaje wybrany pomocnikiem, a później naczelnikiem straży p. Bogumił Panasiewicz. Z chwilą objęcia Naczelnictwa przez p. Panasiewicza rozpoczyna się w straży nowa era.

Dzięki zabiegom nowego Naczelnika straż uzupełnia swój ekwipunek, przez umiejętne kierowanie ćwiczeniami podnosi się zdolność bojowa straży. Niespożyta energią nowego naczelnika wysuwa straż tutejszą na jedno z czołowych miejsc w okolicy.

Z chwilą ewakuacji władz rosyjskich straż miejscowa tworzy milicję z p. B. Panasiewiczem na czele jako Komendantem.

Posterunki straży-milicji czuwały nad bezpieczeństwem mieszkańców miasteczka od sierpnia do listopada 1914 roku.

Milicja jest zarazem egzekutywą miejscowego Sądu Obywatelskiego.

W latach 1916—1917 straż organizuje kursa dokształcające, na których wykładają: Ks. Kan. Józef Jędrzychowski, miejscowy proboszcz, p. p. Jan Woźnicki, B. Panasiewicz, Dr. W. Miklaszewski, stud. uniw. Warszawskiego J. Szyszko i st. uniw. Dorpackiego A. Bobeck.

W ciężkich latach za okupacji funkcję Prezesa Zarządu sprawuje ofiarnie p. Tadeusz Tabaczyński.

ski. W roku 1917 na konkursie straży ogniowych w Osiecinach straż tutejsza zajmuje II miejsce.

W roku 1919 Pom. Naczelnika, a zarazem Prezes miejscowego koła miłośników sceny, ś. p. Marcei Duklant, z funduszy zebranych z przedstawień amatorskich, funduje dla Straży wspaniały sztandar.

W roku 1920 w czasie inwazji bolszewickiej 7 strażaków na czele z Naczelnikiem B. Panasiewiczem wstępuje na ochotnika do wojska.

W tymże roku po ewakuacji, policji straż ponownie organizuje straż obywatelską.

W roku 1921 zostaje wybrany Naczelnikiem Straży Kierownik miejscowej szkoły p. Edward Wiszniewski. Staraniem nowego Naczelnika dochodzi do skutku odkładane przez 2 lata poświęcenie sztandaru oraz zostaje dokompletowana i uruchomiona orkiestra straży.

Zaabsorbowany budową gmachu nowej szkoły, p. E. Wiszniewski w tym że roku zmuszony jest ustąpić ze stanowiska Naczelnika straży.

W roku 1922 straż zawiera umowę ze stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej i Kołem miłośników sceny. Kontrahenci obowiązują się gromadzić fundusze na budowę Domu Ludowego.

Obecnie Dom Ludowy jest już pod dachem.

Na konkursie straży ogniowych w 1925 r. oraz na manewrach strażackich w roku 1926 straż tutejsza zajmuje I miejsce.

Od chwili powstania straży pełni służbę w szeregach straży d-h Julian Zacharek. Przechodząc od szeregowca poprzez wszystkie szczeble hierarchii strażackiej, zostaje w roku 1921 Naczelnikiem straży i obowiązki te z małymi przerwami pełni dotychczas.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje długotrwała praca sekretarzy straży p. p. Jana Woźnickiego, i Jana Piekarskiego.

Sprawozdanie niniejsze byłoby niekompletne, gdyby nie dołączyć charakterystyki korpusu tutejszej straży. O ile w czasie pożaru druhów naszych cechuje brawurowe poświęcenie, wytrzymałość, o tyle w życiu organizacyjnym grzeszą brakiem subordynacji.

Korpus straży liczy obecnie 43 członków czynnych, w tem 4-ch członków którzy służą od chwili założenia straży.

Zarząd straży stanowią: Prezes Jan Pańko, skarbnik Feliks Lewandowski, członkowie zarządu Stanisław Grodzicki, Aleksander Szatkowski, Sekretarz Adam Marciniak, Naczelnik Julian Zacharek, Pomocnik Naczelnika Ignacy Wiśniewski, gospodarz Jan Aleksiański.

W 25 rocznicę, czcząc pamięć wszystkich zmarłych członków czynnych i wspierających straży, oraz składając podziękowanie b. członkom i wszystkim tym, którzy kiedykolwiek przyczynili się do powstania i rozwoju straży — z wiarą i otuchą wступujemy w nowy okres służby na pożytek społeczeństwa.

Tydzień Lotniczy w Chrzanowie.

Staraniem Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Chrzanowie, pod przewodnictwem p. Dr. Tomasza Dąbrowskiego i członków komitetu p. Andrzeja Sulisza z st. starosty, Inż. Czerskiego, prof. Tadeusza Gduli, Dr. Jana Janoty, Dyr. Grzelewskiego, Inż. Cymermana, Karola Gołaba, sekretarza L. O. P. P., Tadeusza Wiśnickiego, Juliusza Ingłota, Adama Cieślakowskiego, urządzono Tydzień lotniczy, na program którego składały się wloty pasażerskie oraz pokaz walki gazowej.

W przeddzień, po rozrzuconiu ulotek, odbyła się sprzedaż nalepek L. O. P. P. zaś w niedzielę odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem odbyła się zbiórka uliczna.

Po południu uformował się pochód przed Radą Powiatową, w którym brały udział oddziały Zw. Strzeleckiego, męskie i żeńskie drużyny, straże pożarne w pełnym uzbrojeniu i z taborem oraz tłumy publiczności; pochód przy dźwiękach orkiestry 1 Fabryki Lokomotyw udał się na lotnisko.

Wloty pasażerskie cieszyły się dużym powodzeniem i zainteresowaniem i jedynie brak większej ilości samolotów nie dozwolił, by wszyscy mogli brać udział w lotach.

Następnie odbył się pokaz walki gazowej. Oddziały Zw. Strzeleckiego, w sile dwu plutonów, prowadziły atak piechoty pod os-

łoną dymów w terenie ostrzeliwanym ogniem artylerji, imitowanym uprzednio założonymi petardami.

Po zdobyciu pozycji nieprzyjacielskiej na teren walki wkroczyły patrole odkażające w składzie jednej drużyny Strzelczyń i dwu drużyn żeńskich straży pożarnej z Trzebionki i Gromca.

Patrole ubrane w ubrania przeciwiperytowe, zaopatrzone sprzętem odkażającym, jak rozpylacze, wapno chlorowe, łopaty, grabki, wiatromierze, przystąpiły do odkażenia terenu zagazowanego no-ciskami gazowymi, zaś patrol sanitarny zajął się zbieraniem zagazowanych oraz zademonstrował ratownictwo.

Dwa oddziały straży poż. Fabryki Azot i miejskiej straży poż. Chrzanowa przystąpiły do gasze-

nia pożaru wynikłego od ognia artylerji.

Sprawnie prowadzonym ćwiczeniom pod dowództwem Karola Gołaba, instruktora Straży Poż. i L. O. P. P. przyglądały się z wielkiem zainteresowaniem szerokie rzesze ludności, która w ten sposób miała możność zapoznania się z niebezpieczeństwem walki gazowej i potrzebą poparcia organizacji jaką jest L. O. P. P. jak i oddziałów strażackich, mogących oddać znakomite usługi przy ochronie ludności cywilnej w walce gazowej.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w kinoteatrze Zorza, na której Juliusz Ingłot wygłosił odczyt p. t. „Wojna gazowa i zadania L. O. P. P.” ilustrowany filmem lotniczym.

Obserwator.

RZECZY CIEKAWY.

Radio w Stolicy Apostolskiej.

Z miesiąca na miesiąc radio coraz większe znajduje zastosowanie dla celów porozumiewania się na olbrzymich, tysiące kilometrów liczących odległościach.

Poszczególne kraje na całym świecie posiadają już rozwiniętą sieć stacyj radiowych bądź dla celów międzynarodowej komunikacji, bądź też dla potrzeb wewnętrznych swych mieszkańców.

Stolica Apostolska, odzyskawszy po kilkudziesięciu latach swój byt jako niezależne państwo, przystępuje również wkrótce do wykonania na szeroką miarę zakrojonego planu budowy szeregu stacyj radiowych nadawczych.

Małe państwo „Miasto Watykan” nie ma potrzeby budować stacyj radiowych dla użytku swych nielicznych mieszkańców; jako serce katolicyzmu Watykan chce wyzyskać radio dla celów wielkich i ważnych. Plan przewiduje budowę stacji radiowej daleko-siężnej o mocy 20-to krotnie silniejszej niż nasza stacja warszawska i szeregu stacyj mniejszych nadawczych — stacje te i cały ich

system służyć mają celom misyjnym w Afryce i w Chinach, mają być poza tem stałym łącznikiem między Stolicą Apostolską, a katolickim społeczeństwem świata.

Silna stacja centralna w Watykanie, słyszana świetnie w całej Europie, będzie bezpośrednim łącznikiem między Głową Kościoła a milionami katolików różnych krajów i narodowości, system zaś stacyj słabszych, t. zw. krótko-falowych, pozwoli stworzyć bezpośrednią łączność między poszczególnymi misjami, a także między ich główną kwaterą a wszystkimi placówkami misyjnymi.

Specjalnie chodzi tu o Stolicę Apostolską o to, by za pośrednictwem radja była ona wciąż w kontakcie z przełożonymi wszystkich misyj katolickich w całym świecie, i aby otrzymywać mogli oni tą drogą wszystkie dekrety przez Ojca świętego wydawane.

Jeśli uprzytomnimy sobie, na jak znacznych, dziesiątki tysięcy kilometrów liczących odległościach, pracują misje katolickie w różnych częściach świata i jak długiego czasu oraz ilu trudności wymagało nawiązanie z każdą z nich bezpośredniej łączności, to widzimy dopiero wtedy czem jest radio i jakie udogodnienia przynosi ono ludzkości nawet w sprawach religji i wiary.

W. T.



Drogowskaz radjowy na oceanie.

Znane nowojorskie przedsiębiorstwo inżynieryjne H. I. Gidow Insurance przystąpiło już do budowy pierwszego pływającego lotniska, które umieszczone zostanie na pełnym oceanie w odległości 600 klm. od brzegu amerykańskiego i będzie umożliwiało swobodne lądowanie transatlantycznych aeroplanów pasażerskich, naprawę ewentualnych uszkodzeń, oraz zaopatrzenie się w nowe zapasy benzyny.

Na tem prywatnem lotnisku znajdować się będą wszelkie warsztaty reperacyjne, baseny z benzyną, hotel i restauracja. Będzie też to lotnisko posiadało własną radiostację, udzielającą wskazówek meteorologicznych aeroplanom, odbywającym podróż przez Atlantyk.

Na budowę tego lotniska zostanie użyte 6000 ton stali, 2000 ton żelaza i 7000 metrów grubego łańcucha. Obsługa lotniska i istniejących na nim urządzeń składać się będzie z 43 osób, które swój pobyt na pływającym lotnisku osładzać będą komfortem pierwszorzędnego hotelu, wykwintnej restauracji, no i audycjami radiowymi.

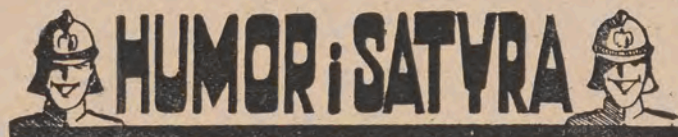
Z CZASOPISM.

Miesięcznik „Wiedza i życie” w zeszycie 6 za miesiąc czerwiec 1929 roku podaje w artykule „Nowe kopalnie radu” następującą wiadomość:

„...Donoszą z Rosji o nowych ciekawych zastosowaniach radu: jedna z fabryk gumy w Leningradzie używa radu do ochrony przed pożarem.

Jak wiadomo, rad posiada własności jonizowania otaczającego powietrza t. j. czyni je lepszym przewodnikiem elektryczności. Dotąd iskry elektryczne stanowiły dla fabryk wyrobów gumowych

wielkie niebezpieczeństwo pożaru, zwłaszcza, że przy suszeniu wyrobów gumowych wywiązują się gazy palne. Obecność małej kapuśki z radem pozwala elektryczności rozejść się równomiernie i nieszkodliwie w powietrzu, miast gromadzić się w ilościach, mogących wywołać iskrę.



POŻEGNANIE.

Naczelnik straży pożarnej w Ogonkowie po dwóch latach owocnej pracy musiał ustąpić ze stanowiska, ponieważ tak się złożyło, że ze względów rodzinnych wypadło mu przenieść się na Kresy, gdzie w spadku po teściu odziedziczył spory majątek ziemski.

Brać strażacka szczerze żałowała zwierzchnika, który znakomicie prowadził cały zespół, a w stosunkach koleżeńskich umiał sobie zaskarbić serca wszystkich druhów.

Postanowiono gremjalnie pożegnać ustępującego naczelnika i to jak można najgoręcej, aby uniósł z Ogonkowa miłe wspomnienia.

Zwołana w tym celu komisja wyteżała głowy, jak urządzić to pożegnanie.

Postanowiono, wzorem zresztą dotychczasowej praktyki, zorganizować pożegnalną wieczerzę i ofiarować naczelnikowi pamiątkowy upominek oraz grupę fotograficzną całego zespołu w pięknych dębowych ramach.

Po obliczeniu prowizorycznem okazało się jednak, że składka od osoby wypadnie za duża, bo projektowany upominek będzie kosztował sporo, a przedewszystkiem pożegnalna wieczerza pociągnie za sobą poważny wydatek.

Radzono zatem nad wynalezieniem sposobu, w jaki dałoby się zmniejszyć wysokość składki, która może niejednemu z druhów zrobić różnicę w budżecie.

Ktoś z zarządu rzucił myśl, aby zaniechać pożegnalnej wieczerzy i wzamian za to zwiększyć fundusz na upominek, bo w ten sposób pamiątka wypadnie okazać i

Nowa metoda zabezpieczenia przeciwpożarowego jest bardzo tania, gdyż wymaga bardzo małych ilości radu. Podobno w zupełności wystarczy 1-miligram radu — wartości 60 dolarów. Ta ilość radu zachowuje swe działanie na przeciąg całych wieków i niema potrzeby odnawiania jej.

uniknie się złych języków ludzkich.

Przecież dwa lata temu, gdy żegnano poprzedniego naczelnika, całe miasteczko aż wrzało z oburzenia, że brać strażacka wydała za dużo na ucztę, przyczem większość wydatku pochłonęły trunki, których sprowadzono stanowczo za wiele.

Można więc obecnie zredukować wydatek na pożegnanie naczelnika, kasując wogóle ucztę, a opinia publiczna nie znajdzie materiału do docinków i wycieczek osobistych.

Na ten wniosek wystąpił z ostrą repliką oponent, który wyrósł jak z pod ziemi.

Korzystajcie z broszurki

p. t. „ZABAWY I GRY RUCHOWE”,

dla wojska i stowarzyszeń p. w.

Wydawnictwo Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

Zawiera dokładny opis 56 gier, które mogą być urozmaicheniem ćwiczeń w strażach.

Cena Zł. 1 gr. 50 (z przesyłką Zł. 1.65).

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego” Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27.

Wysyłkę uskutecznia się po otrzymaniu należności zgóry lub za zaliczeniem pocztowem.



— Co??? Jakto??? Bez kolacji i bez trunków? Ładna historia! Piękniebyśmy wyglądali! Łatwo druhowi rzucać taką myśl, gdy się jest abstynentem od lat szeregu i to nawiasem mówiąc, na usilne żądanie lekarza. Ale my, ludzie zdrowi, będziemy żegnali naczelnika w sposób, przyjęty na całym świecie.

— Więc bez kolacji składkowej obyć się nie może..?

— Ma się rozumieć. A gdzież będzie okazja do toastów, do szczerego wypowiedzenia tego, co na sercu leży?

— Możliwy przemówić przy wręczeniu upominku...

— To wyszłoby za błąd. Zawsze to jeden, drugi kieliszek dodaje animuszu. Wymowa jest łatwiejsza i ogólny nastrój bardziej serdeczny.

— Być może. Ja jednak, występując ze swoim wnioskiem, miałem na uwadze zmieszenie składek. Dziś każdemu ciężko.

— To i co z tego? Dać składkę na sam upominek byłoby może istotnie za ciężko, ale gdy przy tej

okazji urządzi się kolację wspólną i tego.....

— A możeby tak zbadać opinię wśród druhow? Zróbmy coś w rodzaju poufnego plebiscytu, a przekonamy się, co o tem myśli ogół.

— Zgoda.

I natychmiast wybrano kilku druhow, którzy w delikatny sposób mieli zbadać zapatrywania ogółu na sprawę pożegnania.

Rezultat tych zabiegów wypadł nadzwyczajnie.

Zaledwie trzech druhow odezwało się za upominkiem jedynie, przygniatająca zaś większość bez zastrzeżenia zgodziła się na dużą stosunkowo składkę, byle tylko była pożegnalna wieczerza.

Bo ta wspólna biesiada za stołem ma mimo wszystko swój urok.

Oponent zatryumfował całkowicie, gdyż przewidywania jego były prawdziwe....

Aramis.



NOWOŚCI WYDAWNICZE

Marja Dunin Kozicka. — „Burza od wschodu.”

Są to wspomnienia z Kijowszczyzny za czas 1918 — 1920 r., podzielone na następujące rozdziały: Cz. I. Przewrót, Cz. II. Wśród zmiennych rządów, Cz. III Denikinowskie czasy, Cz. IV z Kijowa do Warszawy.

Książka ta ukazała się już w drugim wydaniu. Gdy się ukazała po raz pierwszy, pisano o niej wiele, jako o pracy posiadającej wybitne walory literackie i historyczne.

Międzynarodowa Komisja Współpracy Intelektualnej Ligi Narodów w Genewie zaliczyła „Burzę od Wschodu” do najwybitniejszych polskich utworów beletrystycznych, zaś nasze M. W. R. i O. P. poleciło ją do bibliotek szkolnych.

Nie ulega wątpliwości, że „Burza” w tem nowem wydaniu szybko się rozejdzie i doczeka dalszych edycji.

K U P do swej biblioteki strażackiej

następujące wydawnictwa:

Kalendarz strażaka 1929 r.	Zł. 2.—
Kalendarz strażaka 1927 r.	Zł. 2.20
Krótki zarys ratownictwa	Zł. 2.—
Budowanie ogniotrwałe	Zł. 1.50
Nauka obrony przeciwchemicznej	Zł. 1.—
Maska gazowa, używana w Polsce	Zł. 0.50
Nagrodzona dzielność (obrazek sceniczny)	Zł. 1.—
Miłość strażaka (obraz sceniczny)	Zł. 1.50
Lekka atletyka	Zł. 1.50
Zabawy i gry ruchowe dla stow. P. W.	Zł. 1.50
Podręcznik przysposobienia wojskowego	Zł. 4.50
Regulamin służby wewnętrznej	Zł. 0.65
Statut Straży pożarnej	Zł. 0.30
Regulamin umundurowania	Zł. 0.30
Wzory dystynkcji strażackich	Zł. 0.25

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr. 235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

W E Ź E

gumowane parczane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold IZDEBSKI i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 129

tel. 199-77

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI

Każda biblioteka strażacka powinna posiadać następujące prace inż. J. TULISZKOWSKIEGO

- | | |
|--|----------|
| 1) Działania straży pożarnych przy ogniu
(I-sza część Taktyki pożarnej) | Zł. 6.60 |
| 2) Gaszenie różnych pożarów
(II-ga część Taktyki pożarnej) | Zł. 8.— |
| 3) Akcja ratunkowa podczas katastrof
(III-cia część Taktyki pożarnej) | Zł. 6.— |
| 4) Pomoc sanitarna dla ludzi i koni
(IV-ta część Taktyki pożarnej) | Zł. 1.80 |
| 5) Podstawy Budownictwa Ogniотrwałego | Zł. 7.50 |
| 6) Środki zapobiegające powstawaniu pożar. | Zł. 3.50 |
| 7) Istota pożarów, ich przyczyny i podział | Zł. 3.— |

Administracja „Przeglądu Pożarniczego” (Warszawa, ul. Krucza 40 m. 27) wysyła powyższe wydawnictwa po otrzymaniu należności zgóry (na konto w P. K. O. Nr. 235 lub przekazem pocztowym) ewent. za zaliczeniem pocztowym. Na koszty przesyłki dolicza się 15%.

„KNOCK-OUT” GAŚNICE

PIANOWE I ZE SPECJALNYM PŁYNEM K. O.
ręczne i kołowe

WYRÓB KRAJOWY

Gaśnice do samochodów, samolotów i na wypadek krótkich spieć



MOTOPOMPY

I AUTOPOMPY

W O D N E

i WODNO-PIANOWE

„Polski Knock-Out” WARSZAWA,
TRĘBACKA 13

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych AUTOREMONT

WARSZAWA, WOLNOŚĆ Nr. 5

TELEFON 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S”

wydajność 360-380 Lit. min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierają przemysł krajowy!

OD ADMINISTRACJI.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów „Przeglądu Pożarniczego”, by przy przekazywaniu jakichkolwiek sum, czy to na konto w P. K. O. Nr. 235, czy też przekazem pocztowym, pisali dokładnie na odwrocie blankietu nadawczego, jakie jest przeznaczenie wpłaconej sumy.

ZAKŁADY MECHANICZNE „URSUS” SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala: Warszawa, ul. Skierniewicka 27/29 telefon 171-06

Poleca

WSZELKIE TYPY SAMOCHODÓW STRAŻACKICH,
pogotowia rekwizytowe,
polewaczki,
ciężarówki 2 $\frac{1}{2}$ i 3 tonn.,

ZAOPATRZONE W HAMULCE WESTINGHOUSE'A,

Niezrównanej jakości jedyne na nasze drogi.

Dogodne warunki spłaty

Dogodne warunki spłaty

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Krucza Nr. 40 m. 27, tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45,
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50. Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitety Redakcyjny stanowią p. p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gl. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

WYDAWCA: Główny Związek Straży Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44.59.